

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Rocznice 6
Półroczne 3
Kwartalne 1 k. 50
Miesięczne 50

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznice 8
Półroczne 4
Kwartalne 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszefelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Idziego Opatka.
Jutro: Stefana Króla.
Wschód słońca o godz. 5 min. 12. Zachód o godz. 6 min. 49.
Długość dnia godz. 13 min. 37. Ubyło dnia godz. 2 min. 44.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

RUCH PRZEMYSŁOWO - HANDLOWY.

XV.

Niedosłone przedsiębiorstwa. — Nowe projekty spółek przemysłowych. — Nowe przedsiębiorstwa handlowe i fabryki. — Wystawy przemysłowe.

Zastój w przemyśle i handlu, o którym mówiliśmy nieraz w przeglądach naszych, zastój wytworzony przez upadek waluty rosyjskiej i zachwianie kredytu, nie mógł sprzyjać rozwojowi naszych przedsiębiorstw przemysłowych. Pod tym względem już od Nowego Roku mieliśmy do zaznaczenia bardzo mało projektów, a i z tych część większa, jako na kapitałach zagranicznych oparta, rozchwiała się następnie, po ogłoszeniu Ukazu marcowego. Do takich należą np. projektowana na początku maja r. b. wielka przedziałnia mechaniczna i wielka fabryka przetworów chemicznych w Warszawie, fabryka sztucznych perł i koralu, zakłady przedziałniczo-tekcyjne, jakie powstać miały w Łodzi, z inicjatywy fabrykantów alzakich, rozszerzenie niektórych kopalń węgla i kilku innych przedsiębiorstw mniejszych. Już w początkach okresu stagnacyjnego powstała natomiast spółka gorzelnicza i cukrownicza, w ostatnich zaś czasach przyszła do skutku spółka handlu wołami opasowemi i spółka wędliniarska.

Jednym z donioślejszych, jest projekt budowy domów dla rodzin robotniczych, podjęty w Warszawie przez jednego z możnych obywateli tamtejszych. Projekt ten zaliczamy do rzędu przedsiębiorstw spółkowych, ze względu, iż przedsiębiorca zamierza podobno oddawać domy na własność robotnikom, na wypłaty małemi ratami miesięcznemi. Tego rodzaju kombinacje przechodziły rozmaite koleje za granicą, ostatecznie wydały dobre rezultaty; mogą więc i u nas doznać powodzenia, jeżeli będą sumiennie z obu stron, a rozumnie ze strony przedsiębiorcy, przeprowadzone. Zresztą projekt ten jest jeszcze w dalekim polu.

Spółki i stowarzyszenia przemysłowe po-

wstają u nas w warunkach bardzo trudnych; częstokroć najlepiej opracowane projekty rozbijają się, gdy przychodzi do realizowania kapitału zakładowego. Taki los spotkał, pomiędzy innemi, projektowany przed kilku laty warszawski lombard prywatny. Obecnie kilku kapitalistów starało się o pozwolenie otwarcia w Warszawie *towarzystwa akcyjnego*, z kapitałem pół miliona rubli, w celu udzielania pożyczek na zastaw ruchomości. Ministerium skarbu udzieliło pozwolenia warunkowego, t. j. że ustawa rzeczonoż towarzystwa zatwierdzoną będzie wówczas dopiero, gdy założyciele wniosą do kasy banku państwa przynajmniej 25% sumy ogólnej na kapitał zakładowy. Jeden z lombardów prywatnych warszawskich został niedawno zamknięty.

W swoim czasie wspominaliśmy o projektowanej w Warszawie spółce eksploatacji wynalazków krajowych. Dowiadujemy się obecnie, że przedsiębiorstwo to rozchwiała się z powodu... niezgody spółników w rozmaitych kwestiach. Tak u nas bywa najczęściej; jeżeli niezgoda nie ubije projektu w samym początku, to zniszczy przedsiębiorstwo po kilku latach istnienia. Mamy tego świeży dowód na *rozwiązanej spółce* zjednoczonych stolarzy w Lublinie; do upadku tej spółki nie przyczyniły się „złe czasy” ostatnie, lecz brak przedsiębiorczości i zgody pomiędzy stowarzyszonymi.

W roku zeszłym mówiliśmy o pomyslnym rozwoju spółek ziemiańskich w powiecie janowskim, guberni lubelskiej; powstały tam mianowicie: stowarzyszenie wzajemnych ubezpieczeń, — towarzystwo rybactwa — spółka firmowa poręczająca tani kredyt rolnikom, wreszcie spółka biorąca majątki ziemskie w administrację, w celu podniesienia ich kultury. Zbiorowym tym usiłowaniom ziemian powiatu janowskiego zaczyna się niepowodzić. Jedną z najważniejszych, a mianowicie spółka wzajemnych ubezpieczeń, która już przynosiła znaczne ulgi stowarzyszonym, rozwiązała się przed kilku tygodniami.

W Kaliszu powstaje sklep udziałowy, w celu prowadzenia handlu towarami no-

rymberskimi. W celu pozyskania większej liczby stowarzyszonych, zaprojektowano udziały niewyższe nad 10 rubli; małe to przedsiębiorstwo ma widoki dobrego powodzenia i przekształcenia się z czasem w poważną firmę handlową.

Zwizanie stalowni warszawskiej w celu przeniesienia jej do Krzywego Rogu nie ulega już żadnej wątpliwości. Na południu Rosji powstaje towarzystwo metalurgiczne z ogromnym kapitałem 5 milionów rubli, w celu zakładania i eksploataowania kopalni i fabryk. Projekt towarzystwa przedstawiono do zatwierdzenia ministerium skarbu.

W ciągu minionego półroczia wydano w Warszawie wiele pozwoleń na nowe budowlę. Zdawałoby się, że ruch budowlany powinien się wzmóc — i tak jest istotnie; mimo to zwinęto od wiosny 7 cegielni w okolicach Warszawy. Były to widocznie małe przedsiębiorstwa, które jak wiele innych, pochłonęły fabryki oparte na wielkich kapitałach.

Od dłuższego czasu powtarzają się wieści o mającej wkrótce powstać w Warszawie *fabryce pończoszniczej*, na wzór żyrodowskiej. Tamże założono pierwszą *fabrykę wachlarzy*. Jeden z fabrykantów francuskich zamierza założyć na Pradze *fabrykę grzebieni* kauczukowych; budowa fabryki ma być rozpoczętą na wiosnę. Fabryka kleju, Rosena, istniejąca oddawna na Pradze, została zamkniętą.

Pokłady mineralne w Drohowie (powiat jędrzejowski, gubernia kielecka), odkryte przed rokiem przez inżyniera-geologa p. Michalskiego, napróżno czekają dotychczas na eksploatację; oprócz rudy żelaznej, znajdują się tam wielkie pokłady kamienia piaskowego, gipsu krystalicznego, gliny żółtej i ogniotrwałej, oraz kamienia wapiennego. Wapienną górę pod Kielcami, t. zw. „Kadzielnicę” nabył na licytacji przedsiębiorca starozakonny z pod Rudnik i zamierza on zburzyć dawniejsze, złe urządzone wapienniki i zaprowadzić eksploatację racjonalną.

W Ciechanowskim (gubernia płocka) otwarto niedawno drugą wielką *cegielnię* z piecem systemu Hoffmana. W Częstoch-

wie spaliła się fabryka igieł Heniga i S-ki; była to najpierwsza tego rodzaju fabryka krajowa, — dwie inne założono później w Warszawie. W guberni radomskiej, jeden z właścicieli ziemskich rozpoczął u siebie *fabrykację sorbetów* na większą skalę. Nowa ta gałąź przemysłu, wprowadzona w roku zeszłym do kraju naszego, zaczyna się więc rozwijać.

W guberni grodzieńskiej i kowieńskiej wielu właścicieli ziemskich pozakładało w ostatnich czasach *fabryki drożdży*, korzystając z cla ochronnego i ulg akcyzowych. W Smolansku (gub. wołyńska) założono *fabrykę grzebieni*, pod kierunkiem majstra z Warszawy.

Jedwabnictwo w państwie rosyjskiem zaczyna rozwijać się coraz więcej; drobne warsztaty ustępują małym fabrykom, te zaś wielkim przedsiębiorstwom. W Nusze (na Naukazie) jest obecnie ośm parowych fabryk jedwabiu, a niebawem przybyć mają jeszcze dwie. Jedwab idzie stamtąd przeważnie do Moskwy, a w niewielkich ilościach także do Lyonu i Marsylii. Przemysł jedwabniczy rozwija się też pomyślnie w Królestwie Polskiem, w Łodzi np. istnieje około dziesięciu fabryk wyrobów jedwabnych, półjedwabnych i wstążek, a dwie z nich rozszerzyły znacznie produkcję w ostatnich czasach.

W zakończeniu notatek o przedsiębiorstwach przemysłowych, powtarzamy za „Gazetą rolniczą” wiadomość, że toczą się układy o przejście wielu ważnych przedsiębiorstw w ręce krajowców, na skutek ukazu o cudzoziemcach. Podobno kilkunastu dyrektorów fabryk i fabrykantów opuściło Królestwo, udając się do Cesarstwa. „Gazeta” nie przytacza żadnych danych pozytywnych, — zdaje nam się zresztą, że cała ta wiadomość jest przesadzona. Słyszeliśmy wprawdzie o układach francuskiego towarzystwa zakładów górniczych o nabycie jednej z kopalni, będącej w rękach niemieckich, lecz niewiadomo, czy układy przyszły do skutku.

Jesteśmy obecnie w sezonie wystaw, a nigdy jeszcze nie było ich tyle razem co w tym roku. Przeciwno wystawcom podnoszone są rozmaite zarzuty, nieraz uspra-

25)

W. BESANT.

DZIECI GIBEONA.

POWIEŚĆ W DWÓCH TOMACH.

Przekład z angielskiego

A. Morzkowskiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 193).

ROZDZIAŁ XX.

Proboszczem kościoła Św. Agaty, zdołanego dzielnicę Hoxton, był wieloletni Randall Smith. On to zwabiony śpiewem Walentyny, niedyskretnie zajrzał był do pokoju Melendy.

Naturalnym porządkiem rzeczy zapoznał się z Walentyną. Podstawą tej znajomości był wprawdzie egoizm, przyczyna wszystkich naszych czynów, zdaniem doktora.

Proboszcz przedstawił się młodej dziewczynie na ulicy — w braku innego neutralnego gruntu — przystanął i uchylił kapelusza.

— Przepraszam — zaczął. Zdaje mi się, że to pani właśnie śpiewała kilka dni temu.

— Tak, zapewne.

— Dowiedziałem się też — że, że pani ostatecznie... siostrą jednej z tutejszych robotnic.

— Nie inaczej.

Pastor mógł mieć lat dwadzieścia sześć do siedmiu, był szczupły, błydy, jednym słowem, nieznaczny. Należał do sekty rytualistów, o czem świadczył jego długi ubiór i kapelusz z bardzo szerokimi skrzy-

dłami. Dotąd siedział cicho przez życie, nigdy nie odznaczył się niczem ani w szkole, ani w uniwersytecie; jego wiara wykluczała tolerancję, pobożność stawiała się bigoteryą, wykształcenie pastora wiele pozostawiało do życzenia; w obejściu był przesadnie skromny, ruchy miał nieco śmieszne. Wreszcie, wszystkie tortury inkwizycji nie zmusiłyby go być do wyparcia się tego, w co raz wierzył.

Mając lat dwadzieścia trzy wyrzekł się świata i marności jego i postanowił naśladować według możliwości Twórcę Chrześcijaństwa — Zbawiciela. Ludzie jemu podobni z zamkniętymi oczami rzucali się w ocean ciemny, ponury, którego fale zawsze smutnie szumią; dostają probostwo w najbardziej niezdolnych dzielnicach miasta, zostają niewolnikami ludu; nie mają indywidualnego życia, ani osobistych celów.

W kościele odmawiają modlitwy, odprawiają mszę, chrzczą i grzebią, wreszcie raz na tydzień wypowiadają kazania pełne nowych myśli, wspaniałej logiki i słów pałacowych. W dzielnicy Hoxton nikt ich jednak ocenić nie może, bo nikt do kościoła nie chodzi.

Lecz po za kościołem dopiero zaczyna się ich ulubiona praca. Jako jałmużnicy parafii innemu dobrowolnym zapisami, rozdzielają osmańskie pensów na trzydzieści trzy głowy, sami żyją jaknajoszczędniej, by rozdać jaknajwięcej, a rzeka niewdzięczności ludzkiej wciąż ich oblewa; wreszcie urządzają bezpłatne koncerty, kluby i rozrywki tak dla starszych jak i dla dzieci!

Pracują dzień cały i zawsze narzekają na brak czasu. Ze względu więc na tę pracowitość i dobre chęci należy nam z szacunkiem patrzeć na pastora Smitha, o ile nie każe nam wierzyć, że w jego kieszeni spoczywają klucze od królestwa niebieskiego.

— Słuchałem głosu pani — powtórzył,

z wielką przyjemnością i... tu zamilkł.

— Proszę, może mogę pomóc w czem pastorowi?

Uklonił się powtórnie.

— Zawiaduję szkołą dla dorastających synów robotników. Czy pani zechciałabyś im zaśpiewać?

— Nie wiem, doprawdy. Czy mogę obejrzeć tę szkołę?

Zaprowadził ją w głąb wąskiej uliczki i stanął przed narożnym domem.

— Tutaj mieści się szkoła, w której chłopcy znajdują naukę i rozrywkę. Wprowadził ją do sporej sali. Stały tu ławki, parę stołów, i fortepian. Na półkach widniały książki.

— Tutaj czytamy i śpiewamy. Na nie-szczęście nie uczono mnie muzyki. Śpiewać jeszcze mogę, przytem nauczyłem się akompaniamentu do kilku łatwych pieśni.

Opowiedział jej, że całe wieczory spędza z chłopcami, czyta, pracuje z nimi, uczy ich, śpiewa wreszcie. Walentyna zauważyła, że mówił teraz naturalnie, chociaż z pewnym zapalem. Szkoła widocznie była jego ulubionym dzieciństwem, żałował, że nie mógł poświęcić jej więcej czasu, lecz modlitwy zajmowały mu kilka godzin, przytem musiał odwiedzać chorych, rozdać jałmużnę — pisać prośby i t. d.

— Ciężkie życie — zauważyła Walentyna.

— To moja powinność — odparł, składając ręce nienaturalnym gestem pastorów. Co bowiem to składanie rąk ma oznaczać?

Walentyna pomyślała, że pastor Smith należy do tych bohaterów, na których współcześni patrzeć nie powinni. Po śmierci dopiero, biografia bohatera wzruszać, porywać nas może.

Usiadła przy fortepianie.

— Zaśpiewam uczniom pana.

— Dziękuję pani.

— Pan zna wszystkich swoich parafian?

— Staram się ich poznać. Jest to moim obowiązkiem. My za nich odpowiadamy.

— Powiedz mi pastore, co możnaby zrobić dla nich?

— Gdyby chcieli chodzić do kościoła...

— Nie mówię o ich religii, lecz o ich materialnych środkach. Naprzykład, w jaki sposób możnaby zwiększyć płacę szwaczek?

— Nie wiem — zwiększenie zapłaty nie leży w zakresie naszych obowiązków.

— Patrząc pan codziennie na ich nędzę, bez wątpienia litujesz się pan nad nimi?

— Ja nic na to poradzić nie mogę. Zresztą zawsze bieda istnieje musi.

Och! — zawołała niecierpliwie Walentyna. Nikt nie stara się im dopomóc. Mówiłam już o tem z nauczycielem, z doktorem, z adwokatem, teraz pytam pastora — zawsze ta sama odpowiedź. Czyż nikt na świecie nie ulituje się nad szwaczkami?

— Kościół wszystkich jednakowo kocha — odparł.

Pożegnała go i odeszła. Różne biedy znalazły już opiekunów i opiekunki, tylko o szwaczki nikt nie pomyślał. Nikt ich nie broni, nikt im nie pomaga.

Wtem usłyszała głos wyroczni — wyroczni prawdziwej — niespodzianej.

Rolę Pytyi odegrała tu jakaś niemłoda kobieta.

Dwie kumoszki stały na chodniku, a gdy Walentyna koło nich przechodziła, jedna z nich rzekła:

— Nie rachujcie na to; kto chce co zrobić, sam powinien wziąć się do pracy.

Walentyna przyjęła te słowa za wyrocznię, za głos z nieba.

(Dalszy ciąg nastąpi).

wiedliwione, częściej gołosłowne; sami producenci i fabrykanci narzekają, że wystawa przynosi im więcej kosztu niż pożytku. Mimo to wszystko, trudno przeczyć, że każda wystawa umiejętnie i dokładnie urządzona, przynosi korzyść przemysłowi ogółu a nawet pod względem handlowym daje nieraz korzyści natychmiastowe, czego dowód mieliśmy np. na ostatniej wystawie potrzeb domowych, lub higienicznej, jakkolwiek ta ostatnia wiele pozostawiała do życzenia.

Obecny sezon wystaw ma tę słabą stronę, iż prawie wszystkie wystawy zeszły się w jednym czasie — i rzeczywiście ogromny koszt musiałby ponieść producent, któryby na każdą z nich wysłać chciał swoje towary. Tak np. otwarto już *wystawę przemysłową w Rumunii (Krajowa)*, w połowie b. m. nastąpi otwarcie *wystawy przemysłowej i sztuk pięknych w Krakowie*, a w przyszłym miesiącu otwartą będzie *wystawa rolniczo-przemysłowa w Charkowie*. Wszystkie te wystawy interesują ogół przemysłowców. Przed wystawą charkowską odbędzie się jeszcze warszawska *wystawa nasion* (w drugiej połowie września), z której lepsze okazy zamierza muzeum przemysłu i rolnictwa wysłać na wystawę charkowską. W listopadzie odbędzie się w lokalnościach tegoż muzeum specjalna *wystawa tkacka* z osobnym działem dekoracyjnym i działem włóścińskiego tkactwa drobnego. Wystawa tkacka zainteresowała nie tylko fabrykantów z Królestwa i Cesarstwa, ale także zagranicznych, a mianowicie fabrykanci mansksterscy zgłosili się z chęcią wzięcia udziału w wystawie po konkursie. Następcą się wybora sposobność do porównań. Na wystawę tkacką kancelarya przygotowuje dokładny katalog, który ma być odbity w 6,000 egzemplarzy. Nadmieniamy wreszcie, że w jesieni odbędzie się w Petersburgu wystawa *przedmiotów służących do oświetlania*; terminu otwarcia jeszcze nie ogłoszono, — deklaracje przyjmowane będą do dnia 15 (27) października r. b.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda. Petersburg, 29 sierpnia. Pod wpływem znacznej zmiany berlińskiego kursu rublowego, na tutejszym targu wekslowym panowało dziś usposobienie bardzo mocne, lecz jak zwykle w takich razach, ruch był nieznaczny, gdyż trasy zagraniczne wcale nie miały popytu. Ofiarowane weksle na Londyn po 21 1/2, na Paryż po 225 1/2. Polimerowały nowe nawet po 891 nie miały popytu, kupony metaliczne obiegły po 178 1/2. Targ papierów publicznych okazał wielkie ożywienie, przy usposobieniu lepszym niż przy końcu tygodnia poprzedniego. Zwyżki osiągnęły szczególnie papiery spekulacyjne. Z akcyj kolejowych, warszawskie doszły do 159 1/2, za rybińskie płacono 86—86 1/2, a moskiewsko-riazińskie, pod wpływem znacznego popytu, zwiększonego moskiewskimi zleceniami kupna, podniosły się do 491; innych akcji kolejowych nie nabywano. Dobrym popytem cieszyły się akcje banku centralnego, których kurs podniósł się do 66; inne akcje banków ziemskich, przeważnie pozostawały, utrzymały się na poprzednim poziomie notowań. Akcje bankowe między narodowe nabywano chętnie po 535, prywatne po 441, dyskontowe po 787, a wolsko-kamskie po 737. Akcje towarzystw ubezpieczeń trzymały się mocno, lecz nie ohracano nimi wcale. Pożyczki premiiowe utrzymały się przy kursach poprzednich 275 i 255 1/2. Znaczenie podniósł się kurs czteroprocentowej pożyczki nowej, za którą płacono 84 1/2; pożyczki wschodnie nabywano po 99 1/2—100; kursy pożyczek konsolidowanych podniosły się o 1/2—1 1/2. Listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego kredytowe nabywano wielkimi partiami po 94 1/2—94 3/4.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 30 sierpnia. Dawno już nie była giełda tak jak dziś ożywiona, a z tem ożywieniem szedł w parze nastrój bardzo mocny. Nie ulega wątpliwości, że ruch ten pozostaje w związku z ukończeniem likwidacji sierpniowej. Stwierdzona przy niej nadzwyczajna obfitość pieniędzy, w połączeniu ze zniknięciem wszystkich obaw politycznych, dają pewność zwyżki we wszystkich działach, zwłaszcza że niektóre papiery z osobnych powodów ciągną w tym kierunku. Oprócz pożyczek rosyjskich i rubli, w takich warunkach korzystnych znajdują się papiery górnicze, niektóre spekulacyjne i akcje droższych t. zw. wywozowych. W okęgach górniczych i przemysłowych poprawiają się interesy już od dłuższego czasu, a dla drogi żelaznych wywozowych korzystne widoki otwierają świetne urodzaje.

Bawelna. Liverpool, 26 sierpnia. Przy końcu tygodnia poprzedniego wystąpiło mocniejsze usposobienie na targu tutejszym, a gdy w poniedziałek zebrała się wielka liczba przedziałników i obroty dosięgły wysokiej cyfry, podniesiono zaraz ceny towaru miejscowego i notowania terminów. W części było to jednak tylko przypadkowe skupienie się równocześnie szeregu zleceń, gdyż później przedziałnicy tutejsi byli znowu wstrzemięśliwi, a targ przybrał wyraz spokojniejszy. W każdym razie utrzymała się zwyżka osiągnięta w poniedziałek; przy końcu notowano wszystkie gatunki bawełny amerykańskiej o 1/4 p, a low middling nawet o 1/2 p. wyżej niż przed ośmiu dniami. Sprzedawano dość wielkie ilości bawełny brazylijskiej; notowania fair Pernam i Rio Grande podniesiono o 1/4 p, notowania wszystkich innych gatunków trzymały się mocno. Bawełna egipska miała popyt nieco zwyższy, lecz notowania nie uległy żadnym zmianom. Bawełna peruwiańska była w ogóle zaniedbana; notowania obniżyły się o 1/4 p. dla gatunków surowych, o 1/2 p. dla półsurowych i o 1/4 p. dla mikielkich; ceny te jednak są nominalne, skutkiem braku zapasów. Bawełna wschodnio-indyjska była przedmiotem większych obrotów, po cenach mało zmienionych; prawie wszystkie gatunki przedstawiały dobór obfity, tylko najlepszej Oomra jest bardzo mało; notowania good fair i good Oomra podniesiono o 1/4 p. Na targu terminowym było niewiele zleceń; mniej pomyślnie sprawozdania o zbiorach potwierdziły wiele depesz przy-

watnych i skutkiem tego podniesiono notowania o kilka punktów, co jednak przypisać należy nie tyle znacniejszemu zleceniu kupna, ile wielkiemu brakowi sprzedających. W dniach ostatnich nadeszły nieco lepsze wiadomości z Ameryki, a ponieważ równocześnie uspokoił się ruch miejscowy, przeto mała zwyżka notowań terminowych znowu zniknęła. O ile rezultat zbiorów tegorocznych jest jeszcze niepewny, o tyle położenie rynku manchesterkiego nie przedstawia już żadnych wątpliwości. Stosunki cen ułożyły się znacznie korzystniej dla przedziałników; panuje ogólne przekonanie, że obecne wielkie zużycie bawełny trwać będzie przez czas dłuższy.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester, 25 sierpnia. Prawie wszystkie artykuły były przedmiotem dosyć wielkich obrotów w tygodniu ubiegłym; ceny w ogóle niezmiennie, stałe. Wyższy kurs srebra ułatwia wykonanie niektórych zleceń.

Powłona. Havre, 29 sierpnia. Sprzedano 900 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 64.50, gorzka 61.50, Georgia dobra ordynaryjna 65.50, ordynaryjna 64.00, na sier. 62.50, na wrz.-paź.-list. 61.30, na gr.-st.-lt. 60.30, na nr. 61.00, na kw. 61.25. Oomra dobra ordynaryjna 48.00, Broach dobra ordynaryjna 53.00.

Wetna. Antwerpia, 28 sierpnia. Aukcja. Wystawiono na sprzedaż 398 bel Buenos Ayres i 1,487 bel Montevideo. Sprzedano 44 bele Buenos Ayres i 415 bel Montevideo. Ceny niezmiennie.

Wetna. Bradford, 29 sierpnia. Wetna mocno, spokojnie, w oczekiwaniu aukcji londyńskiej, przedza mocno, tkaniny spokojnie.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniem 30 sierpnia. Zarówno z Ameryki, jak z Anglii i Francji, adesto do dziś słabsze notowania pszenicy, z nadmienieniem, że dowozy nowego zżarna tylko z trudnością znajdują zbyt. Z New Yorku podano obfite jawnych zapasów pszenicy na 50,573,000 bush. Pomimo takich doniesień z zagranicy, panowało dziś na giełdzie tutejszej dobre usposobienie. Ceny pszenicy nie tylko utrzymały się na poziomie wczorajszym, lecz nawet osiągnęły drobne zwyżki w porównaniu z wczorajszymi notowaniami końcowymi. Z zewnątrz rynku nadeszły dosyć liczne zlecenia kupna, podczas gdy zniżkowały niecierpki byli bardzo wstrzemięśliwi w sprzedażach blankowych. Ze słów „Nordd. Allg. Ztg.“ okazuje się przekonująco, że w sprawie podwyższenia cel zbożowych w Niemczech, trzeba przygotować się na wszelkie niespodzianki. Meone usposobienie dla pszenicy oddziało korzystnie na targ żyta, które zakończyło dzień zwyżką 1/2 p. w porównaniu z notowaniami wczorajszymi. Zniżkowały okazują więcej ochoty do pokryć niż do sprzedaży.

Chmiel. Nowy Tomysl, 25 sierpnia. W plantacjach okolicznych chmiel uciepiał dużo z przyczyny niekorzystnych warunków atmosferycznych przed czterema dniami, lecz w tygodniu ubiegłym i bieżącym ciepło i spokojne powietrze pozwoliło mu poprawić się znowu tak dalece, że obecnie stan roślin i szyszek jest bardzo zadowalającym. Wielka ilość chmielniczków wzbudza jak najlepsze nadzieje. Ponieważ szyszki wykształcały się w bardzo podobnych warunkach atmosferycznych, przeto gatunek chmielu tegoroczny przewyższy o wiele zeszłoroczny. Chmiel wczesny zaczął już zbierać pomalutką, lecz właściwy zbiór chmielu wczesnego rozpocznie się dopiero w pierwszych dniach tygodnia przyszłego, a chmiel późniejszy nie będzie żyrwanym przed 5 września. Na targu tutejszym panuje cisza. Paczkę tegorocznego chmielu próbnego wysłano z targu tutejszego po 150 m. za 50 kgr.

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Przemysł lniany. „Warsz. dniew.” pomieścił obszerny artykuł „o położeniu przemysłu lnianego w Rosji,” gdzie o tymże przemysle w kraju naszym czytamy co następuje:

„Wewnątrz Rosji, jako w kraju przeważnie rolniczym, produkcja lnu stanowi jedną z głównych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, a w kraju naszym jest ona tylko pomocniczym środkiem w działalności fabrycznej, która zastosowała tę gałąź pracy rolnej do potrzeb swoich. Szybki wzrost fabryk w Królestwie Polskim, szczególnie w periody od 1833—1859 r. gdy na jedne tylko handlowe i przemysłowe przedsiębiorstwa były bank polski wydał pożyczek w sumie 90,906,964 rs., wywołał brak miejscowego surowego produktu, co się przedewszystkiem odbiło na fabrykach wyrobów lnianych. W celu zadośćuczynienia potrzebom przemysłu fabrycznego naszego kraju poczęto wywozić w wielkiej ilości len z wewnętrznych gubernij Rosji, przeważnie z tverskiej, jarosławskiej i wołogodzkiej. Korzystając z przewagi nad rosyjskim z powodu dogodnej taryfy, polski, albo raczej zagraniczny przemysł, nie pozwolił się razwinąć rosyjskiemu przemysłowi fabrycznemu, zwiększwszy tylko popyt na len surowy rosyjski. Tym sposobem wewnątrz Rosji utrzymał się oddawna handel surowym produktem, lecz, na nieszczerście w formach nader niepożądanych dla pomyślnego rozwoju uprawy lnu: spekulacja, zawiadnawszy handlem lmem, zaledwie wynagradzała ciężką pracę producenta. W takim położeniu rzeczy trudno naturalnie było nawet żądać od producentów rozszerzenia produkcji i udoskonalenia miary lnu. Tymczasem zaś popyt zagranicę i do fabryk kraju nadwiślańskiego z roku na rok się powiększał; zyski od olbrzymich milionowych obrotów pochłaniała wyłącznie spekulacja i uprawy lnu stawały się coraz uciążliwsiemi. Kryzys rolniczy, jaki nastąpił, czego się należało spodziewać spowodował przesilenie w produkcji lnu w Rosji, wywołałszy reakcję, która, jak dotąd, przejawiała się w oswobodzeniu tej gałęzi przemysłu od samowoli skupujących len spekulantów.

W roku bieżącym stan handlu lmem obiecuje znaczną poprawę, jeśli sędzić ze

zdwojonego prawie w porównaniu z r. 1886 wywozu lnu zagranicę; prócz tego daje się zauważyć zwiększenie wywozu siemienia lnianego i wycisków z niego. Według danych urzędowych, powiększenie to wyraża się w następujących cyfrach: w r. 1886 wywieziono zagranicę 2,387,000 pudów lnu na sumę 13,312,000 rs., a w r. 1887 już wywieziono lnu 4,369,000 pudów, na sumę 23,895,000 rs.; lnianej przędzy i pakul wywieziono w 1886 r. 271,000 pudów na sumę 843,000 rs. a w 1887 r. 536,000 p. na sumę 1,796,000 rs. Jednocześnie ceny wyrobów lnianych na rynkach Królestwa Polskiego jak dotąd dosyć są niskie, lecz, jeżeli mamy wierzyć pogłoskom, krążącym pośród kupców miejscowych, wkrótce znacznie pójdą w górę, gdy się okaże dotkliwy brak lnu krajowego, wskutek wzmocnionego wywozu tegoż zagranicę. Oprócz tego spodziewanym jest, wedle tychże pogłosków, napływ na tutejsze rynki wyrobów lnianych z fabryk gubernij wewnętrznych, które to wyroby przy swej względnej taniości staną się naturalnie niebezpiecznym konkurentem wyrobów lnianych zagranicznych i miejscowych.

Ostatnie reformy taryfowe wywarą wpływ niejaki, zdaniem pisma, na rozwój przemysłu fabrycznego lnianego i otwarcie dlań rynków zbytu.

Do artykułu tego powrócimy jeszcze.

Z towarzystwa gorzelniczego. Na ogólnym wrześniowym zebraniu uczestników warszawskiego towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu, oprócz dyskusji nad bilansem i dalszemi losami instytucji, omawiano będzie projekt banku spirytusowego w Niemczech, który według ostatnich doniesień z Berlina, napotyka na poważne trudności ze strony większych gorzelni przeciwnych monopolowi, mogącemu podkopać byt i przyszłość przemysłu wódczanego Niemiec. Wyjaśnienia w tej sprawie obchodzącej naszych producentów okowity, udzieli dyrektor handlowy towarzystwa p. Ksawery Radziszewski.

Jarmark w Nowogrodzie-Niższym. Jeden z przemysłowców warszawskich powróciwszy z tego jarmarku opowiada, jak czytamy w „Gazecie Polskiej,” iż w bazarach na placu targowym pomiędzy rzekami Okką i Wołgą, zajmowało sklep siedmiu warszawian, a mianowicie: trzech szewców, dwóch fabrykantów z wyrobami platerowanymi i dwóch z towarami płóciennymi i bławatnami. Kilku innych mieściło się z towarami po hotelach. Największy obdyt mają na tym jarmarku wyroby bawełniane. Kupcy z Kaukazu i Syberyi nabywają towary hurtem w ten sposób, iż ugodziwszy się na żadaną cenę, dają rs. kilkaset gotówką, a na resztę ofiarują weksle płatne za pół roku. Fabrykanci niemieccy, rozporządzając większemi kapitałami, ryzykują i przyjmują weksle; nasi zaś, nie znając stosunków, obawiają się powierzać towar na kredyt.

Wywóz zboża z Austrii i Węgier. Przebieg międzynarodowego targu zboża i nasion — jak donoszą z Wiednia — dowiódł niezbitcie, że świetne nadzieje wywozowe, które obdoby się już korzystnie w ruchu ekonomicznym tych krajów, były przedwczesne. Wywóz zboża z Austrii i Węgier nie dosięgnie uwagi godnych wymiarów, poczęści dlatego, że urodzaje są wszędzie bardzo dobre a poczęści skutkiem przynajmniej częściowego współzawodnictwa Ameryki północnej i Indji wschodniej. Dla ludności rolniczej, dla licznych gałęzi przemysłu, zależnych od powodzenia rolnictwa, wreszcie dla przedsięwzięcia przewozowych w tych krajach, zawód to bardzo dotkliwy. Drogi żelazne zaopatrzyły się w środki potrzebne do szybkiego zaspokojenia wymagań żwawej kampanii wywozowej, a teraz całe tabory wagonowe stoją próżne. Akcyonariuszów oczekują straty, zamiast spodziewanych zwiększonych zysków. Mająca nastąpić podwyżka cel zbożowych niemieckich, nie może czynić wywozu, gdyż Niemcy miały bardzo dobry urodzaj.

Ceny węgla kamiennego. „Köln. Volks Ztg.” dowiaduje się z Essen, że na posiedzeniu tamtejszego „Klubu węglowego” postanowiono starać się o rychłe ogólne podniesienie cen węgla tłustych (z wyjątkiem koksowych) o 10%, we wszystkich kopalniach okręgu reńsko-westfalskiego.

Walka z kontrabandą spirytusu. „Warsz. dniew.” słyszał, iż „ministerjum finansów” uznało za konieczne ułożyć projekt środków do więcej skutecznej walki z przemytnictwem spirytusu w guberniach Królestwa Polskiego, wobec tego, iż przeciwdziałanie wspomnianemu przemytnictwu przez wzmocnienie środków zapobiegawczych nie wydaje się pożądanym rezultatem. Okazuje się, mimo znacznego wzmocnienia składu straży przemysłowej na granicy zachodniej, które nastąpiło w lipcu w 1885 r. i jednocześnie zwiększenia osobistego składu całej straży pogranicznej, dochód z akcyzy od trunków, szczególnie w guberniach Królestwa Polskiego zawiódł oczekiwania. Nadzór nad przemycaniem spirytusu okazuje się szczególnie utrudnionym w tutej-

szych guberniach pogranicznych, dotyczących do przemysłowych i gęsto zaludnionych prowincji Prus dlatego, iż granica nasza tutaj w większej części przedstawia się zupełnie otwartą bez przeszkód dla przechodzenia kontrabandzystów. Ponieważ najskuteczniejszym i rzeczywistym środkiem przeciwko kontrabandzie spirytusu jest walka z nią na polu ekonomicznym, ministerjum więc finansów, jak się dowiadujemy, uznało za konieczne położyć tam kontrabandzie na drodze zniżenia cen na spirytus w guberniach kraju Nadwiślańskiego, w którym to celu przystąpiło do opracowania projektów w tym kierunku.

Zabezpieczenie biletów kredytowych. Jak wiadomo już z telegramów, do kasy obrotowej banku państwa w Petersburgu przeniesiono 40,000,000 rubli w złocie jako zabezpieczenie 330,000,000 rubli kredytowych, będących w obiegu. Wiadomość tę z ogłoszenia ministerjum skarbu możemy uzupełnić tym szczegółem, że na owe 40,000,000 rubli złota złożyły się monety złote rosyjskie, francuskie, niemieckie, belgijskie, włoskie, fińskie, rumuńskie, angielskie, austriackie, holenderskie, duńskie, szwedzkie i norweskie, amerykańskie i tureckie. Między innemi jest tam dawny dukat rosyjski (czernowiec), oceniony na 4 rub. 96 kop. Wartość bieżącą owych milionów obliczono na 63,736,854 rub., taką też kwotę wykreślono z rachunku biletów kredytowych.

Reformy apteczne. W aptekach mają być wkrótce wprowadzone reformy. Taksa za lekarstwa ma być zniżona o 20%, zniżka ta jednak odnosi się będzie tylko do części laboratoryjnej, to jest do przyrządzania lekarstw. Dalej zapisywanie recept ma być prowadzone według systemu dziesiętnego, jak się to praktykuje zagranicą. Wreszcie recepty będą zwracane interesantom przy wydawaniu lekarstw, a tylko kopie ich wciągane być mają do aptekarskich ksiąg sznurowych. („Kur. war.” donosi.)

Kronika Łódzka.

(—) **Stypendyum.** Ministerjum oświaty zatwierdziło ofiarowane przez sukcesorów Karola Scheiblera 3,000 rubli, od których procent przeznaczony jest na dwa stypendya dla biednych uczniów łódzkiej sześcioklasowej wyższej szkoły rzemieślniczej. Stypendya te wyniosić będą rocznie po 75 rubli, ubiegać się zaś o nie mogą niezamożni uczniowie, synowie mieszkańców miasta Łodzi, wyznania chrześcijańskiego.

(—) **Minister skarbu p. Wyszyński** przychylając się do prośby kupców zgromadzonych w Niżnim Nowogrodzie odwiedził w tych dniach tamtejszy jarmark. Przyjmując w dniu 25 b. m. w tamtejszym Kremlu deputację kupców, która doręczyła mu memoriał o potrzebach przemysłu i handlu, pan minister przemówił, według relacji „Mosk. List.”, w sposób następujący:

„Najjaśniejszy Pan posyłając mnie na jarmark, rozkazał mi, szanowni panowie, oświadczyć wam, że sprawy przemysłu i handlu bliskie są Jego sercu, że rozwój przemysłu Najjaśniejszy Pan uważa za jedną z podstaw pomyślności państwa i że pożyteczną i odpowiednią celowi działalnością na tem polu uważał zawsze i uważa za zasługę państwową. Szczęśliwy, że mogę wam zakomunikować te wysoce łaskawe słowa Jego Cesarskiej Mości i przechodząc do treści wysłuchanego właśnie memoriału, uważam za właściwe nadmienić, że kwestya naszych przemysłów kresowych troskała ciągle wyższe władze rządowe, że rada państwa po kilkakroć zwracała na ten przedmiot najtroskliwszą uwagę, że obecnie zebrane są co do tego przedmiotu dostateczne i cenne dane i że skutkiem tego kwestya ta bliska jest rozwiązaniu, zarówno wogóle — odnośnie do sprowadzenia przemysłu na naszych kresach do warunków normalnych, jakoteż w szczególności — odnośnie do przemysłu żelaznego sosnowickiego, który zapewne nie będzie w możności przeszkadzać rozwojowi rdzennego starodawnoprzemysłu uralskiego”.

W sprawie taryf kolejowych oświadczył pan minister, iż z przyjemnością zakomunikować może, że w sprawie co do prawa, jakie ma rząd do kierowania działalnością towarzystw kolejowych odnośnie do taryf przewozowych, są już obecnie całkiem usunięte, że Najjaśniejszy Pan raczył zatwierdzić uchwałę rady państwa co do tego, że zawiadywanie sprawą taryfową stanowi jedną z funkcji zarządu państwowego i że skutkiem tego należy spodziewać się, iż nasze drogi będą z powodzeniem jeszcze większem niż dotychczas, wykonywać zadania, gwoli którego zostały pobudowane, a które polega na przyczynianiu się do ekonomicznego rozwoju państwa. Odnośnie do drogi zakaspiskiej wspomnieli pan minister, że będzie ona kosztować więcej, niż przypuszczano, spodziewa się jednak, że

O G Ł O S Z E N I A.

W letnim teatrze Sellina.

Towarzystwo artystów wekalno-dramat.
pod dyrekcją
JULIANA GRABIŃSKIEGO.

W sobotę d. 3 września 1887 r.
Pierwszy raz

Mąż debiutantki

Komedia w 4 aktach, Henryka
Meilhac i Ludwika Halevy.
Grana na wszystkich scenach,
z nadzwyczajnym powodzeniem.

Проживающий въ гор. Лодзи по
Каменной улицѣ въ домѣ Бронов-
скаго Эльшиъ Кемъ потерялъ три
исполнительные листы, изъ коихъ
одинъ, выданъ ему Г. Мировымъ
Судьею II уч. гор. Лодзи изъ
дѣла 1883 г. за N. 1284, рѣшенна-
го 21 Августа 1885 г., на взыска-
ніе 214 руб. 46 коп. съ 1/2, издерж.
проведеніе дѣла съ отвѣтчиковъ
Мойсея Тобіаса и Карла Дрекса, а
послѣдніе два Г. Мировымъ Судьею
5 Лодзинскаго уч. отъ 15 Января
1885 года за N. 141, на взыска-
ніе съ Шварцшюльца и Теодора
Ничке 235 руб. и отъ 6 Ноября
того же 1885 г. за N. 2340, на
высканіе съ Паяса и Бочана 35
руб. А потому просить, дабы на-
шедшія таковыя представилъ Г.
Лодзинскому Полиціймейстеру.
1097—1—1

Zgubiono paszport

wydany z powiatu siedleckiego, na
imię Michała Słomy. Znalazca
zechce go złożyć w redakcyi.
1198—1

Sprzedaje się kilka

lamp gazowych

używanych, ulica Targowa N. 1234-a.
1199—2—1

Do składu **Ludwika**
Heniga nadszedł
wielki wybór **LUSTER**, w ra-
mach i bez ram, różnych wielkości,
oraz z marmurowemi blatami. 58-3

Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Łódzkich

podaje do wiadomości swych Członków, że poczynając od dnia 1
września r. b. nowego stylu, aż do dalszego czasu, dyskonto wekslowe
zniżone zostało, a mianowicie:

od weksli do 7⁰/₁₀₀, od weksli prolongowanych
do 7¹/₂⁰/₁₀₀.

Zarząd Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Łódzkich.
1096—3—2

PAPIEROSY
Nowo wypuszczone
zwijane, oznaczające się niezwykłą dobro-
cią i zastosowane do smaku Szanownej Publiczności
"OJCZYŹNA" i "ANTI-MONOPOL"
z F A B R Y K I
A. N. SZAPOSZNIKOWA w Petersburgu.
Nabywać można we wszystkich składach tabaczych w Warszawie i na Prowincyi.



967-10-5

O 23 lata odmładza!!!

Prawdziwy puder Jawa spreperowany z ryżu, który nieszkodliwy
i po tysiącznych próbach, równego sobie niema co do dobroci. Pu-
der Jawa ma te ważne przymioty, że jest bardzo miłutki, najlepiej
przystaje do twarzy, mało go wychodzi, gdyż innego pudru wychodzi
bardzo dużo i nie robi takiego zadziwiającego skutku, jak puder Ja-
wa. Po upudrowaniu najbystrzejszy wzrok nie dojrzay pudru i uznany
przez damy wyższego świata i wypróbowany za najskuteczniejszy i za
najlepszy do odmłodzenia twarzy. Cena pudełka 90 kop. Skład
główny i jedyny w specyalnej i centralnej Perfumeryi **W. Kuła-
kowskiego**, Nowy Rynek Nr. 3 w Łodzi.
Handlującym odstępuje się rabat!!! 852—16—13

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 31 sierpnia.

Wekale.	ZA	Dys- konto	W ciągu giełdy		Dopełnione transakcyje
			żądano	chciano płas.	
Berlin (184 1/2)	dł. tor. 2 d.	100 mr.	3	—	—
funę niem. miasta bank.	kr. tor. 2 d.	100 mr.	3	55.35	55 15 17 1/2 20 22 1/2 25
" " " " "	dł. tor. 2 d.	100 mr.	4	—	—
" " " " "	kr. tor. 2 d.	100 mr.	4	—	—
Londyn	dł. tor. 3 m.	1 L.	3	—	11 20 1/2 21 1/2
" " " " "	kr. tor. 3 m.	1 L.	3	11.23 1/2	—
Paryż	dł. tor. 10 d.	100 Fr.	5	—	—
" " " " "	kr. tor. 10 d.	100 Fr.	3	44.65	44 55
Wiedeń	dł. tor. 8 d.	100 flor.	4	—	—
" " " " "	kr. tor. 8 d.	100 flor.	4	89.85	89 60
Petersburg (149 1/2)	dł. tor. 3 d.	100 rs.	5	—	—

Papiry państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione transz.	w ciągu giełdy		Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione transz.	w ciągu giełdy	
			żąd.	chc. pl.				żądane	chc. pl.
Listy Łukw Kr. Pol. duże	4	—	92.20	—	Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	—
" " " " małe	5	—	92.90	—	" " " " W.-Byd. 500 r.	4	—	—	88
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	—	99.35	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	87
" " " " II " 100 r.	5	—	99.35	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	107
" " " " III " 100 r.	5	—	99.25	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	225
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " 1868 II em.	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " II " 100 r.	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " III " 100 r.	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " IV " 100 r.	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
Renta kolejowa	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	84 50 55	84.80	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
Listy zast. Ziem. 8. I lit	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " II lit. B	5	—	101.50	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " III lit. A	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " IV lit. B	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " V lit. B	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " VI lit. B	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " VII lit. A	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " VIII lit. B	5	—	101.10	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " IX lit. A	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " X lit. B	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " XI lit. A	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " XII lit. B	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " XIII lit. A	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " XIV lit. B	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " XV lit. A	5	100 60 70 75	100.80	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " XVI lit. B	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	100.10	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " II	5	—	99.80	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " III	5	—	99.65	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " IV	5	—	99.65	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " V	5	—	99.65	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " VI	5	—	96.10	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " małe	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi, I	5	—	96.25	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " II	5	—	96.50	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " III	5	—	95.15	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
Listy zast. m. Kalisza	6	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " m. Płocka	6	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
List. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
Listy 6% Wileńskie dł.	5	—	102 50	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " krótk	5	—	96.25	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—
" " " " " "	5	—	—	—	" " " " " 100 r.	5	—	—	—

Akcye z siedzibą w Warszawie.	Stopa proc.	Dopełnione transz.	w ciągu giełdy
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—
" " " " W.-Byd. 500 r.	4	—	88
" " " " " 100 r.	5	—	87
" " " " " 100 r.	5	—	107
" " " " " 100 r.	5	—	225
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " " " 100 r.	5	—	—
" " " "			